

Galileusz



MARIA KONOPNICKA

Z PRZESZŁOŚCI. FRAGMENTY DRAMATYCZNE

Galileusz

„...Oddano Galileusza w ręce Świętego Urzędu (Inkwizycji) po zmuszeniu go stawić się¹ w Rzymie, w lutym 1633 r. Po ukończeniu procesu rozkazano Galileuszowi stawić się na dzień 22 czerwca, dla wysłuchania wyroku, którym uznano, że powinien ulec karom na heretyków przepisany; że jednak może się od nich uwolnić, jeżeli z czystym sercem wyprzysięże się² i wyklnie własne swoje herezje. W sromotnej³ odzieży sędziwy filozof zmuszony był upaść na kolana przed zgromadzonymi kardynałami — i z ręką na Ewangelii wykonać zadane wyprzysiężenie się teorii heliocentrycznej. Potem osadzono go w więzieniu Inkwizycji, a następnie zamknięto w Arcetri (we Florencji) w domu własnym, gdzie osępił i pozbawiony wszelkiej pociechy, umarł 1642 r.”⁴

I

(1633)

Wewnętrzny dziedziniec w pałacu posta tokańskiego⁵ w Rzymie. Na ganku, w wielkim krześle spoczywa GALILEUSZ; przy nim klęczy CÓRKA⁶. CASTELLI⁷, uczeń Galileusza, bada przez teleskop gasnące gwiazdy. Poranny brzask na schyłku letniej nocy.

CASTELLI

Czy śpi?

CÓRKA

Śpi jeszcze...

CASTELLI

I co też śnić może

W ostatnich chwilach tej ostatniej nocy

Błąd ten starzec!...

CÓRKA

Zbliż się! ja ci powiem...

Śni, że Bóg wielki nie ma już w przestworze

prawda, cierpienie

¹po zmuszeniu go stawić się — dziś: po zmuszeniu go do stawienia się. [przypis edytorski]

²wyprzysiężąc się (daw.) — przysięść wyrzeczenie się jakiegoś poglądu. [przypis edytorski]

³sromotny (daw.) — przynoszący hańbę. [przypis edytorski]

⁴Draper, tom II, str. 226–27 [przyp. WL: John William Draper, *History of the Conflict between Religion and Science*, 1874, wyd. polskie: *Dzieje stosunku wiary do rozumu*, t. Jan Karłowicz, 1882)]. [przypis autorski]

⁵w pałacu posta tokańskiego — Trinità dei Monti, gdzie Galileusz oczekiwał na proces. [przypis edytorski]

⁶córka Galileusza — Galileusz miał dwie córki: Livię (ur. 1601) i Virginię (1600–1634), które po zamieszkanu we Florencji w 1613 umieścił w zakonie klarysek, w pobliskim klasztorze San Matteo. Zachowało się ponad sto listów Virgini (po ślubach zakonnych: Marii Celeste) do ojca, z lat 1623–1633. [przypis edytorski]

⁷Castelli, Benedykt (1557–1643) — wł. matematyk i astronom, członek zakonu benedyktynów, opat klasztoru na Monte Cassino, uczeń i przyjaciel Galileusza; profesor matematyki w Pizie oraz na uniwersytecie Sapienza w Rzymie; jako pierwszy użył helioskopu do obserwacji Słońca. [przypis edytorski]

Błękitnym tronu wieczystej wszechmocy...
Że złe potęgi gorącym ołowiem
Zalały usta wszelkie, które mogą
Obwieścić prawdę... że myśl, która świata
Krąg oblatuje, jak oddech ludzkości,
Zdławiły pięścią — i zdeptały nogą
Przeraźliwego, czerwonego kata...
Że duch już nie ma praw, ani wolności...
To on śni, to z nim śni dzisiaj Rzym cały,
Świat cały!...

CASTELLI

Pani! boleść cię zwycięża.

Wiekuiście jasne ideały
Nie giną marnie z upadkiem szermierza;
Rzeczą niegodną jest wielkiego męża,
Jeśli los prawdy swym losem wymierza.
Ponad poziomem nędz i walk tej ziemi
Jest przystań ciszy i światła dla ducha;
Wieki, bijące skrzydłami orlemi,
Zerwą się kiedyś z niewoli łańcucha —
I pić polecą ze źródła żywego...
Człowiek upada — lecz prawda jest wieczna.

Prawda, Nauka

CÓRKA

Wieczna... dla wiecznych... Ach! i cóż mi z tego,
Że gdzieś, za sferą naszego istnienia,
Za szeregami posepnych stuleci
Jest jakaś prawda bezwzględna, milcząca,
W wielkości swojej i sile bezpieczna,
Która spogląda bez łez i bez drżenia,
Jak ludzkość w otchłań gorejącą leci —
Nie mogąc dojrzeć świtu — ani słońca...
I cóż mi z tego?... Ja cierpię dziś właśnie;
Ja dzisiaj wątpię, dziś konam z boleści...
Jeśli jest prawda, niech grom ją obwieści,
Lub niechaj słońce na wieki zagaśnie.

z rozpaczą

To jest mój ojciec! Ja go chcę mieć żywym!
Kocham go! Słyszysz?...

ślabnąc

O, bądź litościwym!...
Powiedz mi, wierzysz?... O, patrz! jak te białe
Włosy rozwiewa poranek, zbudzony
Nad chłodnym Tybrem...

CASTELLI

Czoła tego chwałę
Ogłoszą kiedyś wieki — i miliony
Duchów — i prawda zostanie uznana!

CÓRKA

Ciszej!... ach, ciszej!... Budzi się...

GALILEUSZ

we śnie

...Giordano

Bruno⁸...

CÓRKA

Ach, ojcze! ojcze!... co za słowa...

Co za sen straszny!...

CASTELLI

On śni, że jest wielki!

CÓRKA

dotyka jego ramienia

Ach, ojcze! zbudź się!...

CASTELLI

On śni, że jest dzielny!

CÓRKA

Cicho, na Boga! Nie masz ty kropelki

Ludzkiej krwi w żyłach?...

CASTELLI

Śni, że nieśmiertelny!

Chwila uroczystego milczenia. GALILEUSZ budzi się.

GALILEUSZ

Ha! świt... świt krwawy! O brzasku boleści!

Dzień hańby wschodzi... to słońce obwieści

Całemu światu mą słabość — i zdradę...

CASTELLI

zbliża się do teleskopu

Już Medycejskie gwiazdy⁹ gasną blade

I tylko Wenus¹⁰ jak diament goreje...

GALILEUSZ

Roma¹¹! straszliwie dziś nad tobą dnieje!

O słońce! nie wschodź ty dzisiaj z chaosu!

Bo się zawstydzisz, jeśli będziesz bledsze

⁸*Bruno, Giordano* (1548–1600) — wł. filozof przyrody, panteista, humanista; wspierał heliocentryczne poglądy Kopernika o ruchomości Ziemi, które poszerzył, uważając, że gwiazdy są odległymi słońcami, a Słońce, tak jak inne gwiazdy, porusza się w nieskończonym i wiecznym Wszechświecie; głosił pogląd o wielości zamieszkałych światów (systemów planetarnych wokół gwiazd); w 1592 uwięziony przez inkwizycję za poglądy dotyczące budowy świata i kwestionowanie dogmatów katolickich; 17 lutego 1600 spalony na stosie na *Campo de' Fiori*, głównym rynku Rzymu; prochy Bruna wrzucono do Tybru, a wszystkie jego dzieła zostały wpisane na indeks ksiąg zakazanych (1603). [przypis edytorski]

⁹*Medycejskie gwiazdy* — odkryte przez siebie w 1604 cztery księżycy Jowisza Galileusz nazwał gwiazdami medycejskimi, na cześć rodu Medyceuszów. [przypis edytorski]

¹⁰*Medycejskie gwiazdy gasną blade / I tylko Wenus (...) goreje.* — planeta Wenus pojawia się nad horyzontem niedługo przed wschodem Słońca (stąd określenie: gwiazda poranna) i jest znacznie jaśniejsza od każdej z gwiazd nocnego nieba. Podobnie zachód Wenus następuje niedługo po zachodzie Słońca (stąd: gwiazda wieczorna). Galileusz, obserwując przez teleskop tarczę tej planety, odkrył w 1610 fazy Wenus, podobne do faz Księżycy, zjawisko, które dowodzi, że Wenus okrąża Słońce (a nie Ziemię). [przypis edytorski]

¹¹*Roma* (łac., wł.) — Rzym. [przypis edytorski]

Od czerwonego, jak krew ludzka, stosu,
Co wolne duchy rozwiewa w powietrze...
Zagaście blaski wasze, srebrne globy!
Niechaj na ziemię tę, pełną żaloby,
Nie pada światło wieczystych pochodni!
O! nie patrz na mnie złotymi oczami,
Poranna gwiazdo, bo wzrok twój się splami
Od hańby czoła mego — i od zbrodni,
Którą dziś spełnić mam na własnej sławie...

CÓRKA

łkając

Ojcze mój!... ojcze!...

GALILEUSZ

Po toż życie całe

Walczyłem, z piersią odkrytą na ciosy,
Bym dzisiaj, hańbiąc siwe moje włosy,
Szedł, jak pokutnik szaty wdziawszy białe,
Odprzysiąc¹² prawdę na kacerskiej¹³ ławie?...
Nie! Nie!... Ja nigdy nie znajdę dość siły,
By to uczynić!... Ha! tożby na głowę
Odstępcy spadły iskry piorunowe,
Skrzesane w biegu przez potężne bryły
Lecących światów... Jak to? W jednej chwili
Życie się moje całe w cień przesili —
I w mrok niesławy zapadnie blednące,
Jak przygaszone w dzień zaćmienia słońce...
I nic mi odtąd, nic... nic nie zostanie?

Duma

CÓRKA

Ach! czyż to tylko jest szczęściem jedynym,
Co się kupuje za ceny najkrwawsze
I ciągłą walką zdobywa na świecie?
Posłuchaj, ojcze! pójdziemy daleko,
Gdzie nie ma smutków — i gdzie łzy nie cieką...
Tam będę ciebie, jak maleńkie dziecię,
Pieścić co rano... co wieczór piosenki
Śpiewać ci będę... Zapomnisz tej sławy,
Która tak straszne otwiera otchłanie
I na twe czoło rzuca cień swój krwawy —
I stwarza zgryzot dojmujących męki...
Tam zostaniemy w ukryciu na zawsze!...
Ojcze! spójrz na mnie! ja jestem gotowa!...

GALILEUSZ

Gdybym miał syna, co by takie słowa
Śmiał wyrzec wobec łez mych majestatu,
Myślałbym, że on nie jest moim synem!
Lecz serce kobiet, podobne do kwiatu,
Z łez nawet rosę wysysa dla siebie —
I kwitnie jeszcze na własnym pogrzebie.
Gdyby Bóg przeklął samego Adama,

¹²*odprzysiąc* — przysiąc odstąpienie od czegoś. [przypis edytorski]

¹³*kacerski* (daw.) — przym. od *kacierz*: odstępca religijny; heretyk. [przypis edytorski]

Wzniosły wygnaniec z krainy światłości
Padłby — i skonał, zanim się zawarła
Wiecznej swobody i rozkoszy brama...
Lecz była Ewa — i ta nie umarła —
I dała życie ludzkości...

GŁOS

»Dzień gniewu — dzień płomienisty...¹⁴«

GALILEUSZ

O, tak! dzień gniewu... dziś padają trony
Duchów, wzniesione nad błękit przeczysty...
O, jakżem nędzny!... O, jakżem zhańbiony!...

CASTELLI

Mistrzu mój! ucisz się tą wielką ciszą,
Która nad czasów kolei spełnieniem
Czuwa — i liczy potężnym milczeniem
Tych, co ją w duchu swym słyszą...
Ucisz się, mistrzu, i swojej boleści
Nie daj na pastwę ciemnego motłochu...
Niech ból twój, wielki jako oceany,
Nie będzie wzrokiem szyderstwa smagany,
Ani w ulicznym znieważony prochu,
Lecz niech w twej męskiej piersi się pomieści...
Ucisz się, mistrzu — i wznies się nad siebie...
Pomyśl, jeżeli promień słońca skryty
Nie daje światła w burzliwej zamieci,
Czyż zwątpi oko, wpatrzone w błękity,
Że on nie zagaś — lecz żywie¹⁵ i świeci
Na wyższym, czystszy i jaśniejszym niebie?

cisza

GALILEUSZ

Mów, bracie! — Jakaś nieznana otucha
Z twoimi słowy¹⁶ przejmuje mi duszę...
Jam zgnębnego wcieleniem jest ducha
I dźwigać łańcuchy muszę.

powstaje i mówi z rosnącą siłą

Lecz przeszłość widzi — a przyszłość mnie słucha...
Pośępna wielkość skazańca purpurę
Królewską rzuca na moje ramiona...
Potężnym cieniem na czas mój zapada...
I koronuje czoło moje w chmurę,
Z której słoneczna leci błyskawica,
Co przyszłość całą oświeca...
Przy jej jaskrawych połyskach widnieją
Walki, tryumfy i prace tych duchów,
Co żyją wielką, wszechludzką nadzieją
I rwą ogniwa ciemnoty łańcuchów...
Ludzkości! będziesz zbawiona!...
Nade mną wiek mój podnosi miecz nagi

Mądrość

¹⁴Dzień gniewu — dzień płomienisty... — pierwsze słowa pol. wersji *Dies irae*, łac. średniowiecznej sekwencji (uroczystej pieśni) o końcu świata, wchodzącej w skład mszy żałobnej. [przypis edytorski]

¹⁵żywie (daw.) — dziś: żyje. [przypis edytorski]

¹⁶słowy — dziś popr. forma N. lm: słowami. [przypis edytorski]

I myśl przecina, jak promień, na dwoje...
Lecz błysk geniuszu, rzucony na wagi
Wiecznego ruchu, przyspiesza wschód słońca...
Oto już wschodzi zorza gorejąca...
Dzień nowy chwyta za nowe orężę...
Myśl, co się w ciszy badania poczęła,
Jako krew w ludów przelewa się żyły
I nowych prądów zwiastuje świtanie...
Powstaną męże potężnej, lwiej siły,
I oko w oko obejrzą Twe dzieła,
O Wiekuisty! o Stwórco! o Panie!...

Chwila milczenia — słycać bijące w kościołach dzwony.

MARIO

wbiegając

Co to, mój panie?... Cały Rzym wzburzony,
Lud się na placach tłumami gromadzi.
Dominikanie¹⁷ snują się jak cienie...
Na *Ara coeli*¹⁸ biją w wielkie dzwony...
Ponury poczet kapturów się zbiera...
W arteriach miasta czuć stłumione wrzenie,
Jakby przed jakimś strasznym wybuchem...
Procesja ciągnie do twojej pustelni...
Mówią... Lecz cóż to?... jesteście tak bladzi...
Castelli! pani! powiedzcie mi, co to?...

GALILEUSZ

Synu mej myśli! ty jesteś sierotą —
A ja — gasnącym w cieniach wieku duchem!

osłabły, upada w krzesło

MARIO

A więc to prawda?...

CÓRKA

Cicho bądź!... umiera...

MARIO

Czyż umierają kiedy nieśmiertelni?...

GALILEUSZ

głosem zagastym

O, stokroć nędzna — i stokroć przekłeta
Jest nieśmiertelność ohydy — i zdrady!
Chciałbyś już spocząć... lecz ludzkość pamięta;
Jak upiór w dziejach pojawia się błądy...
Wiek jeden mówi — a drugi wiek słucha:
»To Galileusz, co zaparł się ducha«.
O! dajcie wy mi grób cichy, głęboki,

Wolność

¹⁷ *dominikanie* — głównym zadaniem założonego w 1216 zakonu dominikanów była walka z herezjami; z ich grona pochodziła większość inkwizytorów, duchownych mianowanych przez papieża do wykrywania, nawracania i karania heretyków. [przypis edytorski]

¹⁸ *Ara coeli* (łac.: ołtarz niebios) — właśc. *Basilica Sanctae Mariae de Ara coeli* (Bazylika Świętej Marii Ołtarza Niebiańskiego), zabytkowy kościół na Kapitolu, wzniesiony na gruzach rzym. świątyni Junony. [przypis edytorski]

Gdzie bym położyć mógł tę głowę siwą...
Gdzie by okropne, hańbiące wyroki
Nie dosięgały potęgą straszliwą
Do dostojęstwa ludzkiego korony:
Swobody myśli... O! jakżem znużony!
A jak daleko jeszcze koniec dzieła!...

CASTELLI
Odwagi, mistrzu!

MARIO
do CASTELLEGO
Czy ziemia stanęła?
Milczysz? Więc jakże dziś ten starzec może
Mieć tę odwagę straszną renegata¹⁹,
Odprysiężeńca — i wobec wszechświata,
Co mu nad głową globy swoje toczy,
Wyprzec się prawdy w żywe Stwórcy oczy
I na wiek wieków okryć się sromotą²⁰?...

do GALILEUSZA
O panie! słuchaj!... Ja jestem sierotą,
Biednym sierotą — i nie mam na świecie
Nic — i nikogo... a przecież, gdy wspomnę,
Żem myśli twojej i ducha jest dziecią,
Jakieś mnie blaski chwytają ogromne —
I w nieskończoność wytężam źrenice —
A światy, lecąc w błękitne przestrzenie,
Mojego wzroku czują błyskawice,
Krzyżując z myślą moją swe promienie...
Widzisz je? — Oto całe ich miliardy
Kreślą w przepaściach koła gorejące...
Jakże ty powiesz, że jest nieruchoma
Wielka budowa współruchu, współwagi?...
Czyż się nie lękasz, by wschodzące słońce
Rzuciło ziemi spojrzenie pogardy,
Od której w ogniach wstydu stanie Roma?
O! na to trzeba straszliwej odwagi!...

CASTELLI
Wiedz, zapaleńcze, że gdy ludzkość wciela
Ideal w zasad społecznych dziedzinę,
Godną jest rzeczą nawet Zbawiciela,
Gdy z krzyża woła: »Ja za prawdę ginę!«.
Braterstwo ludów, równość praw człowieka
Jest tym posiewem, co wzejście swe zwleka,
Jeśli mu braknie dżdżów krwawych, łez rosy.
Lecz tutaj — po co płonąć mają stosy?
Czyż przeto, że się przemoc naigrawa²¹
I cichym rządóm przyrodzenia bluźni,
Ruch nieśmiertelny wieczystego prawa
Bieg swój odwróci albo go opóźni?

¹⁹*renegat* (z łac. *renegare*: zaprzeć się, odtrącić) — odstępcą; odszczepieniec. [przypis edytorski]

²⁰*sromota* (daw.) — hańba. [przypis edytorski]

²¹*naigrawać się* — drwić, naśmiewać się. [przypis edytorski]

GALILEUSZ

Pozwól mu mówić, Castelli! Przez niego
Najgłębsza tajnia²² duszy mej przemawia...
On jest zapalem wiedzy — i przyszłością
Olbrzymiej walki... siłą, która złamie
Żelazne berło starego bezprawia...
On jest jutrzenką zdobywczą ludzkości,
Potęgą woli — i świata młodością...
Pierwiastkiem ducha Bożego...
I na dziewiczym czole nosi znamię
Idei nieskończoności!...

MARIO

rzuca się do nóg GALILEUSZA

O! dzięki tobie, ojciec mój!... Pójdź, pani!
Błagaj go ze mną, niech wytrwa do końca...
I niech nie nurza w ohydnej otchłani
Kłamstwa ostatnich blasków swego słońca...
Pójdź, pani! Osłoń wzniosłą starca głowę
Od mar posępnych zwątpienia — bojaźni
I niech zakryją włosy twoje płowe
Przed jego wzrokiem krwawe widmo kaźni...
O, pójdź!...

CÓRKA

łkając

Milcz, Mario, bo mi pęknie serce!

MARIO

Ha! tak!...

idealista

powstaje

Posłuchaj! jeżeli się dowiem,
Że za pieniądze jesteś nierządnicą,
Klnę ci się, pani, mą duszą, mym zdrowiem,
Że pójde patrzeć, jak idąc ulicą,
Uczciwi ludzie omijają ciebie
I jak wyglądasz w hańby poniewierce...
Jak to! tyś córka? — i — przez Boga w niebie,
Patrzysz, jak ojciec twój siwy i stary
Ginie w strasliwej dla męża bezcześci²³ —
I toniesz we łzach bezpłodnej boleści,
Zamiast się podnieść do wielkiej tej miary,
Co bohaterów stwarza — i ofiary?...
Tyś córka, pani?... i wolisz go żywym
Trupem niż wolnym, nieśmiertelnym duchem?
I słabość jego — uścisków łańcuchem
Do życia hańby przykuwasz strasliwym?...

do CASTELLEGO

Ach! i ty, zimny, bogdajbyś²⁴ od łuny
Stosów rozgorzał! Bogdajbyś na ziemi

²²tajnia — tajemnica. [przypis edytorski]

²³bezczesć (daw.) — brak czci, niesława, hańba. [przypis edytorski]

²⁴bogdajbyś (daw.; od: daj Boże, byś) — partykuła wyrażająca życzenie połączona z końcówką osobową czasownika: obyś. [przypis edytorski]

Bolał ludzkości ranami żywemi...
Bogdajbyś zrzucił tę maskę półboga,
Która w milczeniu patrzy, jak pioruny
Biją w pierś żywą, jak ciemność złowroga
W twarz rzuca słońcu ohydne swe plamy²⁵!
Bogdajbyś cierpiał skazańca rozpaczą
I poczuł gorycz łez tych, którzy płaczą!...

Wspiera się o mur, zakrywszy twarz dłońmi; słychać ciche łkanie.

GALILEUSZ
Błogosławiony bądź, duszy mej synu!
Ostatnim wolnym, nieskażonym tchnieniem
Poświęcam ciebie na prawdy szermierza!
Ty wytrwasz dzielnie! Ty będziesz promieniem,
Co w ciemność całą potęgą uderza,
Aż skrzese iskrę zapалу, grom czynu!

MARIO
Ale ty, ojcze, ty?

CÓRKA
Cicho!... słyszycie
Ten głuchy łoskot i hasła u bramy?...

Chwila milczącego oczekiwania; wchodzi POSEŁ TOSKAŃSKI.

POSEŁ
Dostojny panie! rozłączyć się trzeba...
Straż Inkwizycji u wejścia już czeka...

MARIO
Ach! że też słońce z wysokiego nieba
Nie spadnie na te upodłone głowy!...

POSEŁ
do GALILEUSZA
Męstwa, mój panie! Czy jesteś gotowy?

GALILEUSZ
ponuro
Wyrzec się części człowieka —
I hańbą okupić życie!...

POSEŁ
Castelli! wprowadź mistrza do komnaty...
Pójdź, pani! Losu nie odmienisz łzami!

Podaje rękę CÓRCIE; wychodzą. Przez otwarte drzwi słychać śpiew mnichów, oczekujących na GALILEUSZA.

GŁOS
W dzień sądu Twego...

²⁵ciemność (...) rzuca słońcu (...) swe plamy — być może aluzja do obserwacji Galileusza, który jako jeden z pierwszych nowożytnych zaobserwował plamy na Słońcu; przeczyły one pogładowi o doskonałości i niezmienności niebios i wzbudziły wielką dyskusję. [przypis edytorski]

CHÓR

Zmiłuj się nad nami!

MARIO

chwilę słucha w osłupieniu, a potem, wznosząc w niebo zaciśnięte ręce, mówi
Więc to tak, Boże, rządźisz swoje światy?

.....

II

Pałac Inkwizycji. Sala sądowa. Na prawo zakon św. Dominika i delegacja z Pizy. Na lewo delegacje uniwersytetów włoskich. W głębi wysokie krzesła, przeznaczone dla członków sądu. W środku widać grupy rozmawiających kardynałów. Na wzniesieniu stoi czarny pulpit z Ewangelią. U wejścia tłoczy się lud.

KARDYNAŁ BARBERINI²⁶

Przyznaj, opacie, że cała ta sprawa
Wielkim kłopotem jest dla Watykanu...
Już Paweł piąty²⁷, dając posłuchanie
Sławnemu temu winowajcy, mniemał,
Że wolno mu jest uczucia człowieka
Od obowiązków papieża oddzielić...

OPAT MARAFFI²⁸

generał zakonu dominikanów
Lecz Urban ósmy²⁹ przeszedł go w tej mierze:
On, w liście swoim do księcia Florencji,
Tak niemal jasno, jak sam Galileusz,
Bronił wolności myśli — i nauki;
I względem jego polecał gorąco
Nieśmiertelnego skazańca... a jednak,
Jak to wiadomo Waszej Eminencji,
Przed sąd Indeksu³⁰ pozwać go dozwolił —
I słucha teraz, jak biją we dzwony,
Gdy geniusz wielki ma być potępiony.

KARDYNAŁ BARBERINI

Ha! trudno bardzo iść przeciw prądowi
Swojego czasu! Wszystko, co uczynić można
W tej mierze, jest — być sprawiedliwym

²⁶Barberini, Antonio Marcello (1569–1646) — wł. duchowny, kapucyn, mianowany kardynałem przez swojego starszego brata, papieża Urbana VIII; w latach 1629–33 sekretarz Kongregacji Kardynalskiej Inkwizycji, jeden z sędziów Galileusza. [przypis edytorski]

²⁷Paweł V — właśc. Camillo Borghese (1552–1621), papież w latach 1605–1621; w 1611 udzielił audiencji Galileuszowi, który odwiedził wówczas Rzym; w 1616, po werdykcie komisji inkwizycyjnej, nakazał głównemu inkwizytorowi upomnienie Galileusza, żeby zaprzestał głoszenia heliocentryzmu. [przypis edytorski]

²⁸Maraffi, Luigi — kaznodzieja generalny zakonu dominikanów, w 1615 napisał do Galileusza list z prośbami, wyrażając oburzenie wobec ataku na uczonego, jaki zainicjował jego zakonny współbrat, Caccini, i uważając to za odosobniony wyskok. [przypis edytorski]

²⁹Urban VIII — właśc. Maffeo Barberini (1568–1644), papież w latach 1623–1644; mecenas sztuki i nauki; początkowo protektor Galileusza, po publikacji *Dialogu o dwóch najważniejszych systemach świata...* (1632), zapewne osobiście urażony fragmentem dzieła, stał się mu wrogi. [przypis edytorski]

³⁰sąd Indeksu — *Index librorum prohibitorum*, spis książek zakazanych, ogłaszany od 1564. Tu mowa o sądzie Kongregacji Kardynalskiej Inkwizycji (Święte Oficjum), instytucji powołanej do czuwania nad prawowiernością i wydającej decyzje o umieszczeniu dzieł w tym spisie. W 1616 Kongregacja potępiła heliocentryzm, zakazując Galileuszowi głoszenia i obrony jego tez, oraz nakazała wpisanie dzieła Kopernika na indeks; wśród zarzutów postawionych Galileuszowi w 1633 było nieposłuszeństwo tamtemu orzeczeniu (publikacja *Dialogu o dwu wielkich systemach świata: ptolemeuszowym i kopernikowym*). [przypis edytorski]

I wzgląd, należny dla wielkiego męża,
Połączyć — z względem należnym...

OPAT MARAFFI

Dla świata!...

VULPIANUS

rektor akademii duchownej w Bolonii

Czegoż wy chcecie, *Padre*³¹?... Kościół musi
Twardo stać przy swych zasadach i prawdach.
Jedno ustępstwo, jeden krok fałszywy
Uzuchwaliby jego przeciwników.
Dziś Augustyn³² święty, jutro Paweł
Stawać by musiał do dysput uczonych
I odpowiadać pysznym nowatorom
Na takie oto: *Harmonices mundi*³³
Lub: *Cena de le Cenere*³⁴ — lub wreszcie
De revolutionibus...³⁵ Zważcie, panie,
Że za tą kwestią, tak dzisiaj rozgłośną,
Kryje się inna, ważniejsza daleko,
Która mniej bystrym umysłem uchodzi...
Tu już nie idzie o to, aby orzec,
Czy ziemia jest tym punktem nieruchomym,
Wkoło którego słońce krąży złote,
— Co zresztą godnym jest miejscem w wszechświecie
Dla tej planety, na której się wielkie
Calej ludzkości spełniły momenta³⁶ —
Lecz o to, czy te tajemnicze drogi
Badań przyrody mają stać otworem
Przed umysłami śmiertelnych? Czy duchy
Tak niezależnie mają czuć i myśleć,
Jakby nie było na świecie powagi,
Która najświętszych tajemnic zasłony
Pomiędzy niebem a ziemią wstrzymuje?...
Czy nie należy już w samym zarodzie
Stłumić objawów bluźnierczej odwagi,
Z jaką dziś ludzkość w chaosu otchłanie
W pysze swej rzuca zuchwałę pytanie,
Które dzień sądu płomieniem rozwiąże:
»Czym — i gdzie jestem? Skąd idę? Gdzie dążę?«
Tu o to chodzi!...

Nauka

OPAT MARAFFI

Tak, o śmierć lub życie.

KARDYNAŁ BARBERINI

wiara, nauka

³¹*Padre* (wł.) — Ojciec. [przypis edytorski]

³²*Augustyn z Hippony* (łac. *Aurelius Augustinus*) (354–430) — teolog i filozof chrześc., polemista i płodny autor, święty, czołowy autorytet teologii, jeden z tzw. Ojców oraz Doktorów Kościoła. [przypis edytorski]

³³*Harmonices mundi* (Harmonia świata) — dzieło Johannes Keplera (1571–1630), czołowego niem. matematyka i astronoma, odkrywcy praw ruchu planet wokół Słońca po orbitach eliptycznych, dotyczące geometryczno-muzycznej harmonii w budowie wszechświata. [przypis edytorski]

³⁴*Cena de le Cenere* — właśc. *La Cena de le Ceneri* (Uczta popielcowa), traktat kosmologiczny Giordana Bruna z 1584 roku. [przypis edytorski]

³⁵*De revolutionibus orbium coelestium* (O obrotach sfer niebieskich) — wyd. w 1543 dzieło Mikołaja Kopernika, zawierające wykład heliocentrycznej i heliostatycznej budowy wszechświata. [przypis edytorski]

³⁶*momenta* (daw.) — dziś popr. forma M., B. Im: momenty. [przypis edytorski]

Watykan, *Padre*, oglądać się musi
Na te pierwiastki, które mu potęgę
Wśród społeczeństwa zapewniają; pomnij³⁷,
Co było wrzawy w całym twym zakonie
Przeciw tym listom, które Galileusz
Do Castellego pisał³⁸, o zakresie
Powagi Pisma świętego...

OPAT MARAFFI

Po trzykroć
Słuszność miał wielki myśliciel! Chociażby
Los mnie Brunona czekał, wyznam głośno...

KARDYNAŁ BARBERINI

z uśmiechem

Tak w cztery oczy... wobec mnie, opacie...

OPAT MARAFFI

Nie; nawet wobec świętej Kongregacji,
Że ja sam jestem tegoż zdania; Pismo
Jest wielką księgą etyki — i mniemam,
Iż nigdzie twórca Genezy³⁹ nie wyrzekł,
Że to jest wiedzy ludzkości omega⁴⁰.

VULPIANUS

Ależ tradycja, tradycja, mój panie!
Ta niewzruszoność jest naszą potęgą!

OPAT MARAFFI

Słabością naszą, powiedz!... Instytucja,
Chociażby z nieba miała swój początek,
Wtedy jest tylko trwałą i potężną,
Gdy w swojej treści i w zakresie swoim
Prawo rozwoju mieści i uwzględnia.
Inaczej — ludzkość przerasta ją szybko
I musi od niej odstać obojętnie,
Albo rozprzeć ją piersią wezbraną
W formy, które by duchom wystarczały.
Weź Ewangelię... Ta mieści, zaiste,
Tak wzniosłe prawdy, takie ideały,
Że choćby ludzkość na skrzydłach leciała
Po wielkiej drodze wiecznego postępu,
Ta księga kroku dotrzyma jej zawsze —
Zawsze wystarczy — i owszem zostanie
Na wieki wieków wielkim ideałem
Wszystkich narodów, ustawą społeczną,
Której lud żaden nie przerośnie nigdy...

³⁷*pomnieć* (daw.) — pamiętać; zwracać na coś uwagę. [przypis edytorski]

³⁸*wrzawy w (...) twym zakonie przeciw tym listom, które Galileusz do Castellego pisał...* — gl. list z 21 grudnia 1613, w którym wyraził opinię, że niektóre zdania Biblii rozumiane dosłownie odbiegają od prawdy, ale zostały tak sformułowane, żeby dostosować się do poziomu społeczeństwa. W lutym 1615 kopia tego listu została dołączona do pierwszego donosu na Galileusza do inkwizycji, wysłanego przez dominikanina Nicolo Loriniego. [przypis edytorski]

³⁹*Geneza* — tu: *Genesis*, alternatywna, grecka nazwa biblijnej *Księgi Rodzaju*. [przypis edytorski]

⁴⁰*omega* — ostatnia litera alfabetu greckiego, tu przen.: ostatnie i ostateczne słowo, ostateczna prawda. [przypis edytorski]

Bo serce ludzkie do wyższej się miary,
Jak miłość bratnia, ofiara, cierpienie
I sprawiedliwość, nigdy nie dostroi!
I gdyby Kościół raz zechciał zrozumieć,
Że przebudzone badań ducha prądy
Już się zażegnać nie dadzą, ni stłumić
Ognistym dymem, który z tego gmachu
Ogarnia Włochy, mniemam, iż powagi
Swejej strzegłby lepiej, biorąc na swój udział
To, co w ludzkości wiecznym uczuć zdrojem
Bić będzie w niebios sklepienie błękitne,
Niż, gdy naznacza granice potędze,
Którą sam Bóg chciał widzieć niezależną,
Stawiając przed nią świat zjawisk otworem.
Ta Ewangelia, to księga miłości
Bratniej, nie jakieś uczone systema⁴¹,
Którego Chrystus dać by nie omieszkał,
Gdyby w nim widział zbawienie ludzkości.

KARDYNAŁ BARBERINI

Ha!... ha!... opacie... nie żartem coś bluźnisz!
A co by na to powiedział Laktancjusz⁴²
I patrystycznej teorii⁴³ filary?

OPAT MARAFFI

Co by powiedział?... Wasza Eminencja
Niechaj się spyta, co ja bym powiedział,
Gdybym się z nimi spotkał w Rzymie! — Rzekłbym:
Jak to! Na świecie są jeszcze nędzarze,
Głodni i nadzy, są łzy nieotarte,
Krzywdy, głos których aż do nieba bije,
Nieprzytulonych sierot są tysiące,
Jest niewolnicza ciemnota i praca —
Są wszystkie straszne niedole ludzkości;
A wy, uczniowie Tego, który siebie
Oddał na wieczną miłości ofiarę,
Wy się kłóćcie o to, czy na niebie
Dla nieruchomej ziemi świeci słońce —
Czy też się ziemia z swą nędzą obraca?
To bym powiedział!

KARDYNAŁ BARBERINI

z lekkim uśmiechem

Apostolski zapal!...

Zbliża się KARDYNAŁ BANDINI⁴⁴.

KARDYNAŁ BANDINI

Hańba nam! wieczna hańba, Barberini!
To, co się dzisiaj za chwilę tu stanie,

⁴¹systema (daw.) — dziś popr. forma M., B. Im: systemy. [przypis edytorski]

⁴²Laktancjusz, właśc. *Lucius Caecilius Firmianus Lactantius* (ok. 250–330) — pisarz, teolog i apologeta chrześcijański; doradca Konstantyna Wielkiego; autor popularnego traktatu *Divinarum Institutionum*, w którym m.in. wyśmiewał poglądy o kulistości Ziemi, co wytknął Kopernik w swojej książce. [przypis edytorski]

⁴³patrystyczna teoria (od łac. *patres*: ojcowie) — poglądy tzw. Ojców Kościoła, pisarzy i teologów chrześc., którzy ukształtowali doktrynę ortodoksyjną w pierwszych wiekach. [przypis edytorski]

⁴⁴Bandini, Ottavo (1558–1629) — wł. kardynał (od 1596) z Florencji, od 1621 inkwizytor; opiekun uczonych, patron Galileusza. Podczas procesu w 1633 już nie żył. [przypis edytorski]

Imię Kościoła ohydny uczyni
Wiekom i ludom!...

KARDYNAŁ BARBERINI

Cóż chcecie, mój panie?

Myśmy zrobili, co zrobić się dało
Bez obruszenia na siebie ciemnoty.
Ja sam wpływałem na to siłą całą,
Żeby posępną skazańca niedolę
Osłodzić chociaż znośniejszym pobylem
Nad Inkwizycji zamknięte więzienie...
Lecz nacisk tutaj wywierają masy
I mnisznych knozań podstępne roboty.
Spojrzyj na prawo! Te białe kaptury
Są jak wyziewy burzy — i jak chmury,
Zdolne na słońce sprowadzić zaćmienie,
A nie dopieroż na ludzi — i czasy.

KARDYNAŁ BANDINI

Czas, to my, bracie! Słuchaj, jeśli Kościół
Pochwyci wielką postępu pochodnię
I nieść ją będzie przed pracą ludzkości,
Jeżeli sztandar wolności rozwinie
Ponad ścieśnione granice czczych sporów
I godną Bóstwa swobodę obwieści
Dla niezależnych umysłów i duchów,
Jeżeli chwyci przewodnią nić ruchów
Wieków, co na świat wydaje w boleści
Tryumfy prawdy, jeżeli sam wniesie
Pochodnię wiedzy w zwątpienia otchłanie
I w drodze takiej wyprzedzić się nie da,
To będzie wielkim!... To będzie tak wielkim,
Jak Bóg, gdy wyrzekł: »Niech światło się stanie!«.
I czasy jego, nad których poziomem
Wybłyśnie, będą wielkimi czasami!

KARDYNAŁ BARBERINI

szyderczo

O marzycielu!... Ty — ty chciałbyś może,
By Rzym, rzucając podstawy swej siły,
Oparł się o te nieliczne wyjątki,
Które mu wiele może dadzą blasku,
Lecz — świętopietrza⁴⁵ pewno nie zapłącą!...

KARDYNAŁ BANDINI

Nie o wyjątki tu idzie; ja chciałbym,
By społeczeństwo, którym Kościół rządzi,
Było tak światłym, chociaż — i dojrzałym,
Żeby wśród niego miejsca mieć nie mogły
Fakta⁴⁶, podobne do klątwy Kaliksta,
Przed dwustu laty rzuconej — komecie⁴⁷!

⁴⁵świętopietrze — danina na rzecz papieża obowiązująca wszystkich wiernych Kościoła katolickiego. [przypis edytorski]

⁴⁶fakta (daw.) — dziś popr. forma: fakty. [przypis edytorski]

⁴⁷klątwa Kaliksta, przed dwustu laty rzucona komecie — Komety Halleya 1456 r. [przyp. red.: Wedle Ciaconiusa (*Vitae pontificum* II, 982), gdy kilka dni ukazywała się na niebie komety, cała czerwona, z długim ogonem,

KARDYNAŁ BARBERINI

Przed dwustu laty! Sameś to powiedział.

KARDYNAŁ BANDINI

Tak! — a cóż dzisiaj? Przy jakich to blaskach
Widzisz ten wielki dwuwiekowy przedział?
Może przy łunie tego stosu, który
Dymi się jeszcze po Giordanie Bruno,
By z główni⁴⁸ swoich dać iskrę na podpał
Płomieniom, które dziś buchną na nowo,
Jeśli się głośno ozwie⁴⁹ wolne słowo.
A to są czasy nasze! nasze, bracie!

KARDYNAŁ BARBERINI

Och! Eminencjo!... wy zawsze szukacie
Stron najczarniejszych i w ludziach i w świecie...
Ba! Wszakże w Rzymie wiadomym jest przecie,
Żeście z tym wielkim winowajcą chwili
Plamy na słońcu w swej willi odkryli⁵⁰!

zwraca się ku drzwiom

Coś nie nadchodzą! To jednak ciekawym
Byłoby bardzo, gdyby tak ktoś z góry...
Na przykład... z Marsa na świat ten poglądał⁵¹
I dojrzał na nim punkt — Rzymem nazwany...
A na nim punkcik... tę salę sądową...
I spostrzegł, ku swej ogromnej uciechy,
Jak cały zbiór ten, wraz z Inkwizytorem,
Delegacjami i ceremoniałem —
I winowajcą, w najwyższym zapale
Odrzysiężenia teorii wszechruchu,
Jak drobna iskra, obraca się w kółko
Na berle Boga — w błękitnej przestrzeni!
Ha!... ha!...

Ironia

śmieje się z cicha

KARDYNAŁ BANDINI

Nad wyraz to smutne, mój bracie!

Słychać głośny szmer na prawo.

KARDYNAŁ BARBERINI

Pozwól! słuchajmy!... Wielka delegacja
Głosy podnosi... Słuchajmy, to warto!
Bardzo ciekawy, do jakiej potęgi

a astronomowie przepowiadali straszny mór, głód i wszelakie klęski, Kalikst IV, chcąc odwrócić gniew Boży, zarządził kilkudniowe suplikacje, ażeby to wszystko, co ludziom groziło, obrócić na Turków, tych wrogów chrześcijańskiego imienia]. [przypis autorski]

⁴⁸głównia — płonące lub żarzące się polano. [przypis edytorski]

⁴⁹ozwać się (daw.) — odezwać się. [przypis edytorski]

⁵⁰Żeście z tym (...) winowajcą (...) plamy na słońcu w swej willi odkryli — Galileusz regularnie odwiedzał willę Bandiniego na Kwirynale i przeprowadził tam część swoich obserwacji plam słonecznych. [przypis edytorski]

⁵¹poglądać (daw.) — spoglądać, patrzeć. [przypis edytorski]

Z tych głów pizańskich⁵² wypłynie koszlawo⁵³
Teoria płaszczyzn pochyłych — i prawo,
Że na ciał chyżość nie wpływa ich waga...

KARDYNAŁ BANDINI

O Barberini! wołałbym jak kamień
Ów, wyrzuconym paść — i nie wstać więcej,
Niżeli patrzeć, jak ciemne te tłumy
Rzucają błotem na wiedzy szermierza!...
Mnie to, co tobie tak śmiesznym się zdaje,
Posępną grozą swej nędzy uderza...
Wiecznie to samo od czasów Golgoty:
»Na krzyż go! na krzyż!... za wcześniej się rozził!«
— Kiedyż czas będzie, o Boże?

GŁOS PIERWSZY Z DELEGACJI

Tak! w Pizie
Kościół ma wierne dzieci! Myśmy przecie
Nie mogli na to pozwolić u siebie,
Żeby w świątyni grzeszne jakieś sztuki
Szatańskiej pychy czyniono...

GŁOS DRUGI

Cóż z tego
Przyszłoby ludziom, choćby też wiedzieli,
Jak leci kamień z tej wieży pochyłej,
Co tylko cudem nad ziemią się trzyma,
Jeśli wiadomo dobrym chrześcijanom,
Że gdyby tylko Pan Bóg zechciał, toby
Kamień — w pół drogi zatrzymał się, lecąc?

Wiara

KARDYNAŁ BARBERINI

śmieje się
Ha! z założenia, godnego Pizanów,
Wniosek wspaniały!... godny delegacji!...

KARDYNAŁ BANDINI

w zamyśleniu
I to są usta, które iskrę bożą
Ducha rozdmuchać mniemają na świecie!...
To są umysły, które się mniemają
Dość wielkie, by cię sądzić, myślicielu!...
I to są ludzie, którzy cię z ohydą
Z miasta swojego wygnali⁵⁴...

Wrzawa u głównego wejścia.

⁵²z tych głów pizańskich... że na ciał chyżość nie wpływa ich waga — Galileusz był w latach 1589–1591 profesorem matematyki w Pizie, gdzie odkrył prawo swobodnego spadku ciał. Ustalił, że przy braku oporów ruchu wszystkie ciała spadają z jednakowym przyspieszeniem. Potwierdził to badając teoretycznie i eksperymentalnie ruch ciał po równi pochyłej. Inni uczeni uważali, za autorytetem Arystotelesa, że spadek swobodny odbywa się ze stałą prędkością, zależną od ciężaru obiektu. [przypis redakcyjny]

⁵³koszlawo — dziś popr.: koślawo. [przypis edytorski]

⁵⁴Z miasta swojego (Pizy) wygnali — w 1592 Galileusz opuścił Pizę, żeby objąć posadę wykładowcy matematyki na uczelni w Padwie. Po publikacji odkryć astronom. i zyskaniu sławy przeniósł się do Florencji, z którą był wcześniej związany. [przypis edytorski]

GŁOSY

Już idą!...

Heroldowie sądu stają przy drzwiach, którymi wchodzi CHÓR ZAKAPTURZONYCH ZAKONNIKÓW i staje dwoma szeregami, po prawej i po lewej stronie. Za nimi wchodzi sędziowie Inkwizycji, poprzedzeni przez WIELKIEGO INKWIZYTORA⁵⁵, który idąc, modli się półgłosem, ze złożonymi przy ustach rękami. Sąd zasiada krzesła. Chwila uroczystego milczenia.

WIELKI INKWIZYTOR

Niech oskarżony wejdzie!... Wy, ojcowie,
Błagajcie kornie⁵⁶ Najświętszego Ducha,
By radę swoją, której Kościół słucha,
W ognistym objawił słowie.

KAPELAN

powstając
Módlmy się...

CHÓR Z LEWEJ

Na padół nędz,
Na ziemię łez,
O! przybądź, Duchu boży!
Niech śmierć i noc
Posepną moc
Przed światłem Twym ukorzy!

modlitwa

CHÓR Z PRAW EJ

Niech natchnień Twych
Potężny zdroj
Na Kościół spłynie święty!
Wśród błędnych dróg
Niech wolę Bóg
Objawi niepojęty!

OBA CHÓRY

W walk krwawych dni,
Gdy ludzkość drży,
Gdy miecz i stos się sroży,
Hetmanie nasz,
Ty światło wskaż,
Ty przybądź, Duchu boży!...

W czasie tej modlitwy chóru straż Inkwizycji wprowadza bocznymi drzwiami GALILEUSZA ubranego w pokutnicze szaty, a oddalwszy się sama ku drzwiom, pozostawia go w pośrodku sali.

WIELKI INKWIZYTOR

Przybliż się, starcze posepny, którego
Od kar najsroźszych, zasłużonych dawno,
Jakimi Kościół zwyciężać zwykł wroga,
Tylko te siwe włosy jeszcze strzegą —
I winy swojej uczyni spowiedź jawną,
Tu — wobec sądu — i ludu — i Boga!

Chwila milczenia. GALILEUSZ postępuje kilka kroków naprzód.

⁵⁵ *Wielki Inkwizytor* — główny inkwizytor nie był obecny podczas procesu Galileusza. [przypis edytorski]

⁵⁶ *kornie* — pokornie. [przypis edytorski]

GALILEUSZ

O panie! jam był duch wolny, skrzydlaty,
Który w błękitne ulatał przestrzenie;
I — jak Bóg silny — przez mgły i przez cienie
Przed wzrok swój powołał światy...
Jam był ten, który zbliżyć się ośmielił
W noc ciemną niebo gwiaździste do siebie
I który, w cichym dumaniu, wydzielił
Prawo z chaosu w tym niebie.
Byłem ten, który wyrzekł, że to słońce
Nad waszą głową, panie, gorejące,
Nie jest pochodnią, rozpaloną po to,
By wzejść — i zgasnąć nad wieku ciemnotą...
Że ziemia, drobny pyłek wśród miliona
Globów, ulega wiecznemu ruchowi...
I — że potęga, nigdy niecofniona⁵⁷,
Ruch ten określa, mierzy i stanowi.
Byłem ten, panie, co dość miał odwagi,
By wyrzec głośno, że księga zbawienia
W rzeczach nauki nie tworzy powagi —
I że nie wiedzy strzeże, lecz sumienia...
Że myśli ludzkiej nikt wstrzymać nie zdoła,
Bo ona żywym, samodzielny ruchem...
Ja byłem głosem, który »Naprzód!« — woła
I wstrząsa pleśni łańcuchem!

Szmer w tummy.

GŁOSY Z PRAWYJ

Zuchwały kacerz!...

GŁOSY Z LEWEJ

Wielkie wyznanie!... Wzniosły winowajca!

Herold stuka laską. Ucisza się.

GALILEUSZ

A dziś — za skrzydła złamane ściągnięty
Z słonecznych wyżyn — jam orzeł raniony...
Jam promień, który przygasa — i znika...
Jam odszczepieniec — i prawd wiecznych zdrajca...
Z korony męskiej czci mojej wyzuty,
Z skrępowanymi, jak zbrodzień⁵⁸, ramiony⁵⁹,
Odziany w nędzne lachmany pokuty,
Stoję przed wami — po trzykroć przeklęty!

Nowa wrzawa w tummy.

GŁOSY UNIESIENIA

Galileo!... Galileo!...

Herold stuka.

WIELKI INKWIZYTOR

Módlcie się, bracia, za tego grzesznika!

⁵⁷*niecofniona* (daw.) — niecofnięta. [przypis edytorski]

⁵⁸*zbrodzień* (daw.) — zbrodniarz. [przypis edytorski]

⁵⁹*ramiony* — dziś popr. forma N. lm: ramionami. [przypis edytorski]

CHÓR Z LEWEJ
*Miserere mei, Domine*⁶⁰!...

CHÓR Z PRAWYJ
Miserere mei!...

Cisza. Słysząc szmer odmawianego półgłosem psalmu.

WIELKI INKWIZYTOR
Zbliż się! Dłoń połóż na świętą tę księgę
I wobec sądu, co wyrzec ma prawo
Śmierć twą — lub życie, wykonaj przysięgę,
Że błędów swoich kacerskich się zrzekasz;
Że odwołujesz swe zdania w przedmiocie
Pitagorejskiej, bluźnierczej doktryny⁶¹;
Że nigdy nauk o ziemi obrocie
Głosić nie będziesz ni jawnie, ni skrycie;
Że z szczerą skruchą i poddaniem czekasz
Na wyrok sądu za wielkie tve winy
I że twój obłęd czartowską jest sprawą.
Twe *Dialogi* będą ręką kata
Spalone, żeby nie plamiły świata
I żeby z dymem rozwiała się zbrodnia;
Ty sam, w więzieniu, każdego tygodnia
Odmówisz psalmy pokutne Dawida.
A teraz zbliż się!

GALILEUSZ *postępuje naprzód.*

MARIO
przedzierając się z tłumu
Ach! wstrzymaj się chwilę!

do sędziów

O wielcy, straszni, potężni sędziowie!
I cóż wam z tego, że starzec ten błady,
Którego dręczyć byłaby ohyda,
Wobec tej ciemnej, służalczej gromady,
Co tchem swym stosów roznosi płomienie,
Tę narzuconą przysięgę wypowie
I prawdy, która dla was niedostępna
I nie dość jasna — i nie dość prawdziwa,
Drżącymi usty⁶² złoży zaprzeczenie?
— Tryumf to mały — i zdobycz posepna...
Głowa schylona, znękana i siwa!...
Pozwólcie tylko! Ja, w młodych lat sile,
Ja, co bym zgnieść mógł cały ten mur mniszy, —
Tu, na kolanach, przed wami — w pokorze,
Głosem potężnym, który świat usłyszy,
Nie Ewangelii, lecz żywych ran Chrysta
Dotknąwszy ręką, przysięgę wam złożę,
Że każda prawda jasna, oczywista,
W którą ja wierzę sam — i wy wierzycie —
Kłamstwem jest, błędem, herezją przeklętą! —

Religia

⁶⁰*Miserere mei, Domine!*... (łac.) — Zmiluj się nade mną, Panie! (początek Psalmu 50). [przypis edytorski]

⁶¹*pitagorejska (...)* doktryna — sformułowanie z orzeczenia inkwizycji: wyznawcy staroż. filozofii pitagorejskiej uważali, że Ziemia jest jednym z ciał niebieskich krążących wokół centralnego ognia. [przypis edytorski]

⁶²*usty* — dziś popr. forma N. lm.: ustami. [przypis edytorski]

Że dla ludzkości zamkniętą jest droga,
Co wiecie w głębin duchowych badanie...
Że nie ma rzeczy — gdy jest niepojętą...
Że zatem nie ma wieczności — ni Boga!

Wzburzenie w tłumie.

GŁOSY

Na stos go!... na stos!...

WIELKI INKWIZYTOR

Straż niechaj bluźniercę
Stąd uprowadzi — i krzyki przygłuszycy!

INNE GŁOSY

Wzniosły szaleniec!

Straż otacza i uprowadza MARIA.

GALILEUSZ

wznosi za nim ramiona
O synu mej duszy!...

MARIO

z oddalenia

Krwawi sędziowie! — czy macie wy serce?

Chwila posępnej ciszy.

GALILEUSZ

Stało się, Boże wielki! — Jam gotowy.

KAPELAN *zbliża się, trzymając krucyfiks.*

KAPELAN

Przyklęknij, synu! Dotknij ręką księgi,
Krzyż ten ucałuj i uchyl swej głowy —

GALILEUSZ *poddaje się tym rozporządzeniom*
A teraz — słowa powtarzaj przysięgi!

GALILEUSZ

cichym, złamanym głosem

Ojcie mój! zasłoń ty oblicze Boga,
Bo wobec Niego to kłamstwo nie zdoła
Przejsć mi przez usta... i stań — Tak! niech czoła
Mego nie ranią te spojrzenia wzgardy,
Którymi wstydu ognistą koronę
Czerń⁶³ ta szydercza, sycząca, złowroga,
Na skronie moje wtlacza znieważone...

KAPELAN

z współczuciem

Och! obowiązek straszliwy — i twardy!

W czasie tego przygotowania INKWIZYTOR modli się półgłosem z przechyloną w tył głową i przymkniętymi oczami. Sędziowie i kardynałowie powstają dla wystuchania przysięgi.

⁶³czerń (daw., pogardl.) — tuszcza, gawiedz, hołota. [przypis edytorski]

KAPELAN
Mów, synu!

GALILEUSZ
kłęcząc

Ojcze! podtrzymaj mnie nieco...

z nagłą rozpaczą
O, niech mi gwiazdy wiekuiste świecą!...

KAPELAN *poddaje słowa przysięgi, które GALILEUSZ powtarza głosem zagastym.*

GALILEUSZ
Ja, syn Kościoła występnym, na świętą
Tę Ewangelię przysięgam, wśród skruchy,
Że cała moja nauka o ziemi,
Której przedmiotem są kształt jej i ruchy,
Jest kłamstwem... fałszem...

ciszej

Ach, ojczy! dość tego!...

na znak kapelana mówi dalej
Szatańską pychę — herezję przekłętą —
Przysięgam, że się błędami moimi
Brzydzę — i aż do tchnienia ostatniego
Wyznawać będę — przed światem — i Romą —
Że ziemia jest — i była — nieruchomą.
Wszystkie pokuty, aczkolwiek surowe,
Jak winowajca przyjmuję w pokorze...
Tak mi dopomóż, wszechmogący Boże!
Tak niech mi światłość wiekuista świeci!

Uroczyste milczenie w tłumie.

GALILEUSZ
powstając
Ha! jaka cisza!... Sędziowie, słyszycie
Ten szmer w przestrzeni? — To wszechświat tam leci,
Gdzie wieczne światło — ruch wieczny — i życie!
Klątwa go chwyta...

silnym głosem

*E pur si muove!*⁶⁴

⁶⁴*E pur si muove!* (wł.) — „A jednak się porusza”, słowa przypisane Galileuszowi przez późniejszą legendę.
[przypis redakcyjny]

Wszystkie zasoby Wolnych Lektur możesz swobodnie wykorzystywać, publikować i rozpowszechniać pod warunkiem zachowania warunków licencji i zgodnie z *Zasadami wykorzystania Wolnych Lektur*.

Ten utwór jest w domenie publicznej.

Wszystkie materiały dodatkowe (przypisy, motywy literackie) są udostępnione na *Licencji Wolnej Sztuki 1.3*. Fundacja Wolne Lektury zastrzega sobie prawa do wydania krytycznego zgodnie z art. Art.99(2) Ustawy o prawach autorskich i prawach pokrewnych. Wykorzystując zasoby z Wolnych Lektur, należy pamiętać o zapisach licencji oraz zasadach, które spisaliśmy w *Zasadach wykorzystania Wolnych Lektur*. Zapoznaj się z nimi, zanim udostępnisz dalej nasze książki.

E-book można pobrać ze strony: <http://wolnelektury.pl/katalog/lektura/konopnicka-galileusz>

Tekst opracowany na podstawie: Maria Konopnicka, *Poezye*, Tom VII, oprac. Jan Czubek, wyd. zupełne, krytyczne, nakł. Gebethner i Wolff, Warszawa-Lublin-Łódź-Kraków.

Wydawca: Fundacja Nowoczesna Polska

Publikacja zrealizowana w ramach projektu Wolne Lektury (<http://wolnelektury.pl>). Reprodukacja cyfrowa wykonana przez Bibliotekę Narodową z egzemplarza pochodzącego ze zbiorów BN. Utwór powstał w ramach "Planu współpracy z Polonią i Polakami za granicą w 2014 roku" realizowanego za pośrednictwem MSZ w roku 2014. Zezwala się na dowolne wykorzystanie utworu, pod warunkiem zachowania ww. informacji, w tym informacji o stosowanej licencji, o posiadaczach praw oraz o "Planie współpracy z Polonią i Polakami za granicą w 2014 r."

Opracowanie redakcyjne i przypisy: Paulina Choromańska, Wojciech Kotwica.

Wesprzyj Wolne Lektury!

Wolne Lektury to projekt fundacji Wolne Lektury – organizacji pożytku publicznego działającej na rzecz wolności korzystania z dóbr kultury.

Co roku do domeny publicznej przechodzi twórczość kolejnych autorów. Dzięki Twojemu wsparciu będziemy je mogli udostępnić wszystkim bezpłatnie.

Jak możesz pomóc?

Przekaż 1,5% podatku na rozwój Wolnych Lektur: Fundacja Wolne Lektury, KRS 0000070056.

Wspieraj Wolne Lektury i pomóż nam rozwijać bibliotekę.

Przekaż darowiznę na konto: [szczegóły na stronie Fundacji](#).